

Architecture in Times of Crisis. Avant-garde and Communal Projects for Low-cost Housing in the Interwar Period on the Example of Poznań and Warszawa

Keywords: Great Crisis, homelessness, housing reform movements, CIAM

Abstract

The coincidence of two events on 24 October 1929: the crash of the New York Stock Exchange and the opening of the second CIAM Congress, is as much coincidental as it is symbolic. The congress was organised in Frankfurt am Main, for it was here that low-cost construction on a mass scale had been developing since 1925 under the direction of Ernst May as a city councillor. The subject of the debates was the definition of minimum decent housing conditions, on the assumption that independent living was the basis of man's existence and was to be created on the basis of industrial means of production. Such close cooperation between avant-garde architects and municipal authorities was not common, but this does not change the fact, after the First World War, in almost all of Europe it was the local authorities that considered the construction of low-cost housing to be the main task of their social policy, of which the activity of the 'Red Vienna' was a shining example.

However, in spite of the earlier achievements, it turned out that the problem of homelessness exceeded the capacity of all communities to act, as the economic crisis that had set in made the lack of housing a pressing issue, generally linked to unemployment, and so required immediate interventions. These were discussed using the example of the Warsaw Housing Co-operative Society and the municipal authorities in Poznań, which built flats with

maximally reduced space and furnishings to meet immediate needs. The analysis of the activities of the Warsaw Housing Cooperative shows how, in the face of homelessness, the avant-garde architects had to correct their assumptions. In contrast, the presentation of the activities of the Poznań local government refers back to, other than avant-garde, foundations for thinking about low-cost housing. While the objectives regarding the standard of the smallest units were similar, the differences in proposed lifestyles and social models are clear. The avant-garde recognised that housing was not only to meet current needs but to anticipate and shape models of living in the future. The local government's actions were primarily concerned with ensuring social peace through immediate, even temporary solutions, based on the functioning habits of the residents.

The aim of the article is to compare the responses to the crisis of homelessness of two communities that felt predestined to provide homes for those most in need: in addition to the avant-garde that considered housing to be the subsistence minimum, there were numerous local governments. It is also about checking to what extent artistic and ideological differences influenced the designs of small apartments. This type of comparative analysis was based on the analysis of source materials, archive and library searches and in situ research.

Hanna Grzeszczuk-Brendel

Wydział Architektury, Politechnika Poznańska, Poznań, Polska

Architektura w czasach kryzysu. Awangardowe i komunalne projekty tanich mieszkań w okresie międzywojennym na przykładzie Poznania i Warszawy

Słowa kluczowe: Wielki Kryzys, bezdomność, reformatorskie ruchy mieszkaniowe, CIAM

Wprowadzenie

Koincydencja dwóch wydarzeń z 24 października 1929 roku: krach giełdy nowojorskiej oraz otwarcie drugiego kongresu CIAM (Congrès international d'architecture moderne, pol. Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej), jest tyleż przypadkowa, co symboliczna¹. Zapoczątkowany kryzys gospodarczy, który miał trwać do około 1933 roku, uczynił brak mieszkań palącym problemem, na ogół powiązanym z bezrobociem i wymagał natychmiastowych ingerencji. Z kolei tematem debat CIAM było określenie minimalnych godziwych warunków mieszkaniowych przy założeniu, że samodzielne mieszkanie jest podstawą egzystencjalną człowieka i ma powstawać w oparciu o nowoczesne, przemysłowe środki produkcji. Bowiem to awangarda jako pierwsza w pełni rozpoznała potencjał twórczy tkwiący w budownictwie dostępnym dla szerokich warstw społecznych i uczyniła z niego główny obszar autoidentyfikacji.

Celem artykułu jest porównanie reakcji na kryzys bezdomności dwóch środowisk, które czuły się predestynowane do zapewnienia domów dla najbardziej potrzebujących, to jest z jednej strony miejskich władz samorządowych, które musiały borykać się na co dzień z problemem braku mieszkań, a z drugiej architektonicznej awangardy uznającej mieszkanie za egzystencjalne minimum wszystkich ludzi. Jako dwa szczególne przykłady wybrano tu porównanie działań podejmowanych przez władze komunalne Poznania oraz rozwiązań realizowanych przez architektów skupionych w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM). Chodziło też o sprawdzenie i porównanie, w jakim stopniu w obu przypadkach na projekty małych mieszkań wpływ miały nowe prądy artystyczno – ideowe. Przeprowadzone analizy porównawcze bazowały na analizie materiałów źródłowych w oparciu o kwerendy archiwalne i biblioteczne oraz badania in situ.

Zagadnienia międzywojennej awangardy oczekiwały się ogromnej ilości opracowań, które stały się wręcz podręcznikami dla historyków sztuki czy

architektury, by wymienić choćby klasyczną pozycję Izabelli Wisłockiej: *Awangardowa architektura polska 1918-1939* czy Andrzeja Turowskiego: *Budownictwie Świata*. Ciągłe też pojawiają się opracowania poszczególnych miast czy środowisk lub twórców/ twórczyń, na przykład opracowania Łukasza Heymana, Marty Leśniakowskiej, Andrzeja Szczerskiego, a także tłumaczone są dzieła klasyków modernizmu oraz antologie polskich teoretyków awangardy. Na gruncie polskim powstały wręcz środowiska zajmujące się głównie modernizmem, a ich działalność ma także odbicie w cyklicznie ukazujących się publikacjach. Do najważniejszych należy cykl *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni*, liczne wystawy tematyczne i monograficzne oraz towarzyszące im publikacje w Muzeum Architektury we Wrocławiu czy tematyczne numery czasopisma *Autoportret*, ale też badania nad modernizmem w innych miastach: Krakowie, Łodzi, Bydgoszczy, Toruniu itp.

Natomiast problem najmniejszych mieszkań kryzysowych budzi zdecydowanie mniejsze zainteresowanie. Zmienia się to nieco pod wpływem na przykład Grzegorza Piątka, który omawiał slumsy na przykładzie Gdyni (*Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939*, Warszawa 2022), licznych artykułów o Warszawie na bazie odkrywanych materiałów i zdjęć archiwalnych, wzmianek w publikacjach poświęconych innym zagadnieniom (Hanna Grzeszczuk-Brendel, *Mieszkanie w mieście. Poznań w kontekście europejskich reform mieszkaniowo-urbanistycznych*, Poznań 2018). Kolejne publikacje są, z konieczności wyrywkowo, przywołane w przypisach.

Reformatorskie początki awangardy i sytuacja mieszkaniowa w Polsce po odzyskaniu niepodległości

W skali europejskiej najbardziej intensywnie prace zarówno teoretyczne jak i praktyczne dotyczące problemu budowy małych mieszkań podjęto w Niemczech w okresie Republiki Weimarskiej, w tym zwłaszcza we Frankfurcie nad Menem. Nieprzypadkowy był

1. Zwrócenie uwagi na tę zbieżność zawdzięczaam Rafałowi Ochęduszkowi.



1. Poznań, klasy zabudowy w Poznaniu, Josef Stübben, 1903 (źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu)

1. Poznań, Building Classes in Poznań, Josef Stübben, 1903 (source: State Archives in Poznań)

też wybór Frankfurtu nad Menem przez CIAM na miejsce drugiego kongresu tej organizacji w 1929 roku. Było to dowodem uznania jakim cieszyły się w środowisku awangardy działania Ernsta Maya jako radcy miejskiego Frankfurtu, dzięki któremu od 1925 roku władze komunalne uznały budowę tanich mieszkań za główny cel swojej polityki społeczno-mieszkaniowej i realizowały je zgodnie z najbardziej progresywnymi założeniami.

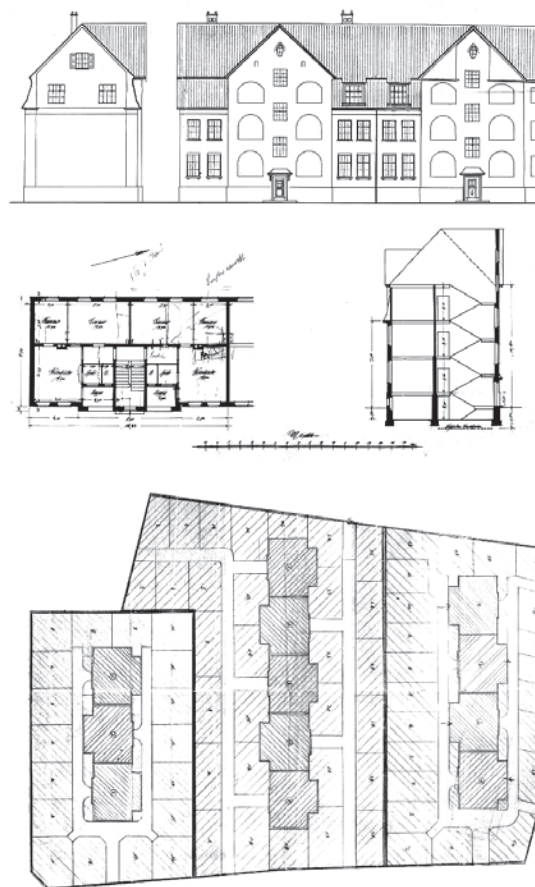
Poza Republiką Weimarską największe sukcesy miały na tym polu władze „Czerwonego Wiednia”, które bazowały na ideach reformatorskich, wypracowywanych w Europie od drugiej połowy XIX wieku. To dzięki tym działaniom przeludnione, ciasne, wilgotne i ciemne mieszkania zostały uznane za główną przyczynę epidemii i patologii społecznych. Aby poprawić sytuację w skali całego miasta, władze skupiały się na budowie wodociągów i kanalizacji oraz

na przewietrzaniu zabudowy przez sieć szerokich ulic obsadzonych zielenią. Podnosiło to standard techniczny i wentylację oraz zapewniało mieszkańcom bezpośredni kontakt z zielenią. Początkowo beneficjentami tych działań były klasy średnie, jednak już w początkach XX wieku zaczęto opracowywać minimalne standardy również dla tanich mieszkań. Znalazły one też odzwierciedlenie w przepisach budowlanych powstających w wielu miastach europejskich – czego przykładem mogą być zapisy zawarte w przepisach budowlanych opracowanych w związku z rozszerzeniem Poznania z udziałem reformatorskiego urbanisty Josefa Stübbena (il. 1).

W Polsce po odzyskaniu niepodległości obowiązek poprawy sytuacji mieszkaniowej dla rodzin o niskich i średnich dochodach wynikał z ustawy o rozbudowie miast z 1927 roku. Jednak „realizacja tych zadań nie przebiegała pomyślnie, ze względu na olbrzymie trudności wygospodarowania na ten cel środków finansowych w budżecie państwa.”². Powodem był też brak współpracy między środowiskiem architektów a wieloma samorządami oraz problemy mieszkaniowe odziedziczone po czasach zaborów i różne tradycje ich rozwiązywania. Na tym tle porównanie rozwiązań proponowanych przez władze komunalne w Poznaniu i działalności Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pozwoli uchwycić różne strategie rozwiązywania kryzysu mieszkaniowego nie tylko pod względem ich skuteczności, ale też długofalowych celów. W zestawieniu komunalnego i spółdzielczego budownictwa dla najuboższych należy przede wszystkim uwzględnić różnice w grupach docelowych. O ile samorząd poznański budował dla osób o najniższych dochodach, to WSM skupiała w swoich szeregach pewną „elitę” robotniczą: osoby o stabilnych zarobkach, które mogły sobie pozwolić na wpisowe do spółdzielni i stałe opłacanie czynszów.

Sytuacja mieszkaniowa i działalność budowlana władz miejskich Poznania

Sytuacja mieszkaniowa w Poznaniu po I wojnie światowej była dość dobra, szczególnie na tle innych miast polskich. Po rozszerzeniu miasta w początkach XX wieku niemieckie spółdzielnie mieszkaniowe zbudowały wiele zespołów mieszkaniowych, głównie dla klasy średniej. Zgodnie z założeniami reformatorskimi realizowano je w rozluźnionej zabudowie w sąsiedztwie zieleni, z dobrze doświetlonymi i wentylowanymi pomieszczeniami. Od 1910 roku pruskie władze zajęły się też mieszkaniem robotniczymi, na przykład ogłaszając konkurs na mały zespół przy ul. Wawrzyńca na Jeźyczach czy projektując zespół robotniczy przy ul. Marcelińskiej na Grunwaldzie³ (il. 2). Realizację planów zniweczył wybuch I wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości pierwszymi inicjatywami bu-



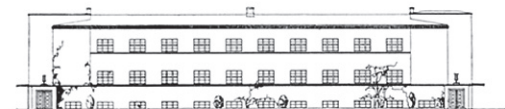
2. Poznań, projekt osiedla robotniczego na Grunwaldzie, ul. Marcelińska, proj. Fritz Teubner, 1911 (źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu)

2. Poznań, design of a workers' estate in Grunwald, Marcelesińska Street, design Fritz Teubner, 1911 (source: State Archives in Poznań)

dowlanymi polskiego samorządu stały się tanie domy robotnicze. Zgodnie z założeniami reformatorskim przewidywano tu samodzielne, dobrze doświetlone mieszkania z własnym WC przynajmniej na półpiętrze, z zapewnionym dostępem do zieleni. Początkowo unikano tworzenia dużych zespołów, co było spuścizną reformatorów krytykujących kamienice koszarowe: w 1924 roku powstały przy ul. Zagórze domy robotnicze o zróżnicowanej bryle, zaprojektowane przez Jerzego Tuszwskiego, w 1926 roku kolonia przy ul. Andrzejewskiego tegoż autora (il. 3). Rok później zbudowano przy ul. Rolnej i Wspólnej największe robotnicze osiedle w Poznaniu międzywojennym, zaprojektowane przez Władysława Czarneckiego, w którym znajdujemy wiele rozwiązań wzorowanych na projektach zrealizowanych dla „Czerwonego Wiednia”, takich jak np. Sandleiten. Zaplanowano też ośrodek zdrowia i łaźnie, ale wobec oporu radnych zrealizowano jedynie plac zabaw. W trakcie przygotowań od Powszechnej Wystawy Krajowej powstało w 1929 roku przytulisko/noclegownia dla bezdomnych w położonej na wschód od śródmieścia dzielnicy Zawady, o starannie przemyślanym przez Czarneckiego programie funkcjonalnym. Mimo wyraźnej poprawy warunków mieszkaniowych robotników, światowy kryzys gospo-

2. W. Korzeniewski, *Mieszkania społecznie najpotrzebniejsze. Wczoraj i dzisiaj*, <https://infona.pl/resource/bwmeta1.element.desklight-91990d71-2b04-40e5-abc5-271454430aff/content/pa>, s. 59. Dostęp 24.04.2023.

3. Więcej na temat tych zespołów: H. Grzeszczuk-Brendel, *Mieszkanie w mieście. Poznań w kontekście europejskich reform mieszkaniowo-urbanistycznych*, Poznań 2018.



Projekt domu mieszkalnego dla rodzin robotniczych na Górczynie w Poznaniu



Rzut piętra jednego z domów.

Domy mieszkalne na Górczynie w Poznaniu

3. Poznań, projekt osiedla i domów robotniczych na Górczynie, ul. Andrzejewskiego, proj. Jerzy Tuszwowski, 1926 (źródło: K. Ruciński, *Miejskie budownictwo naziemne*, [w:] *Księga Pamiątkowa miasta Poznania, Dziesięć lat pracy polskiego Zarządu Stołecznego miasta Poznania*, Poznań. 1929, s. 514)

3. Poznań, design of a housing estate and workers' houses in Górczyn, Andrzejewskiego Street, design Jerzy Tuszwowski, 1926 (source: K. Ruciński, *Urban above-ground construction*, [in:] *Commemorative Book of the City of Poznań. Ten years of the Polish Management Board of the Capital City of Poznań*, Poznań 1929, s. 514)

darczy spowodował po 1929 roku gwałtowny wzrost bezrobocia i bezdomności. Jak wspominał Władysław Czarnecki, piastujący od 1925 roku stanowisko architekta miejskiego⁴, „sprawa bezdomności wśród bezrobotnych stała się plagą społeczną. Bezrobotni, nie pytając nikogo o pozwolenie, zajęli nierozbrane po PWK pawilony wystawowe na tzw. wesołym miasteczku”⁵.

Taki stan rzeczy istniał przez kilka lat z powodu braku funduszy w kasie miejskiej i dopiero w 1934 roku Władysław Czarnecki zlecił Marianowi Spychalskiemu wykonanie projektu osiedla ogródkowego dla bezdomnych w Naramowicach⁶ (il. 4). Budowa osiedla została sfinansowana przez miejski Wydział Opieki Społecznej z udziałem kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR) i Funduszu Pracy. Wybór formy osiedla wynikał z dążenia do zapewnienia podstawowego schronienia, ale też możliwości uprawy i hodowli w celu „samowżywienia” bezrobotnych.

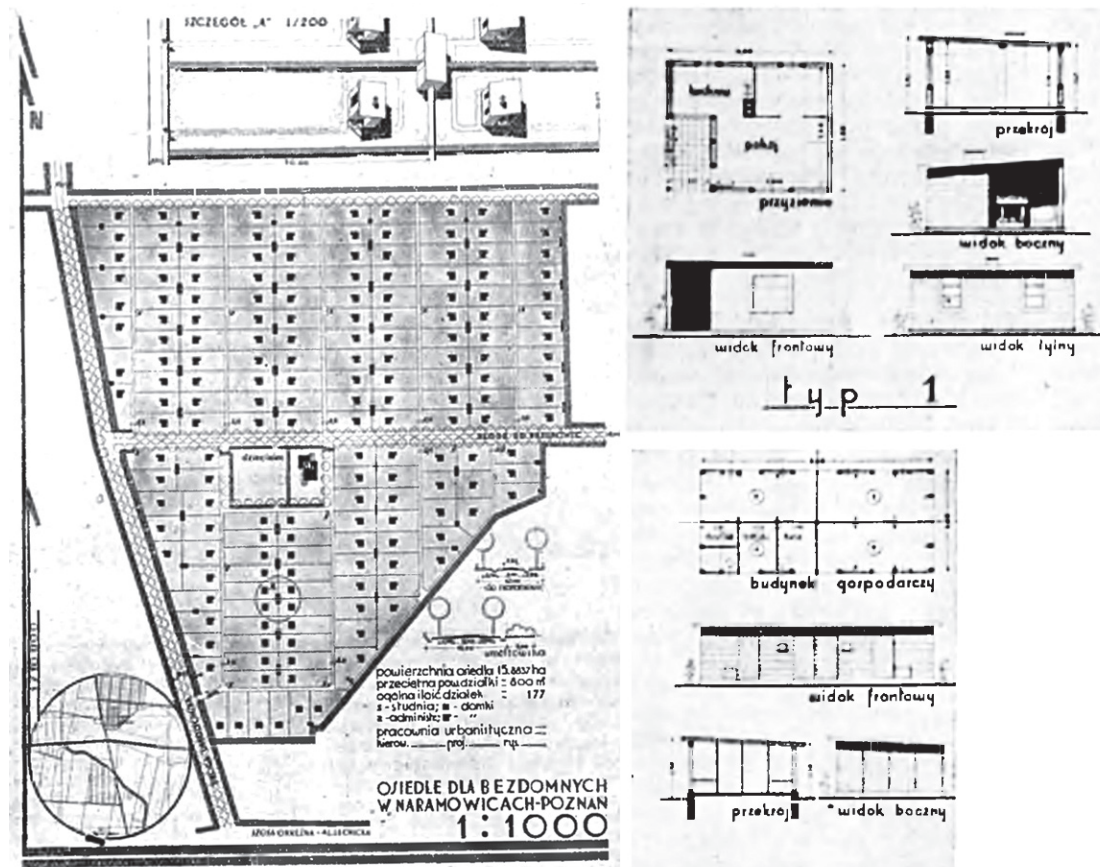
Przewidziano 170 działek po 800 m², a w dążeniu do obniżenia kosztów nie poprowadzono sieci wodno-kanalizacyjnej, przewidując studnię na każde 10 domów. Należy przy tym pamiętać, że był to wówczas standard większości domów podmiejskich, ze słynnymi sławojkami.

Opracowano dwa warianty stypizowanych domków o powierzchni 32 m² i 8-metrowy budynek gospodarczy na każdej działce. Domy składały się z izby ogólnej z wnęką sypialną i wnęką kuchenną, przedśionka, spiżarni. W drugiej wersji zamiast spiżarni i przedśionka stworzono podcień. Biorąc pod uwagę, że po kilku latach mieszkało tu około 1500 osób, można mówić o znacznym przeludnieniu mieszkań, co świadczy też o ogromnym zapotrzebowaniu na podstawowe ale stabilne schronienie i nadal dramatycznej sytuacji osób o najniższych dochodach. Prosta konstrukcja pozwalała na zaangażowanie do budowy przyszłych mieszkańców, którzy otrzymali możliwość wykupu działki z założeniem, że okres amortyzacji wynosi 15 lat. Dzięki wsparciu władz komunalnych Związek Ogródków Działkowych dostarczył bezpłatnie po dwa drzewka i cztery krzewy owocowe oraz nasiona

4. W latach 1931-1939 Władysław Czarnecki był naczelnikiem Wydziału Rozbudowy Miasta Poznania.

5. W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta*, t. 2, 1931-1939. H. Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko (opracowanie), Poznań 2006, s. 86.

6. W. Czarnecki, *ibidem*, s. 86. Osiedle zostało zaprezentowane w czasopiśmie „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1935, nr 2, s. 33-35.



4. Poznań, Osiedle dla bezdomnych w Naramowicach – plan i projekty domów, proj. Marian Spychalski, 1934 (źródło: „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1935, nr 2, s. 33)

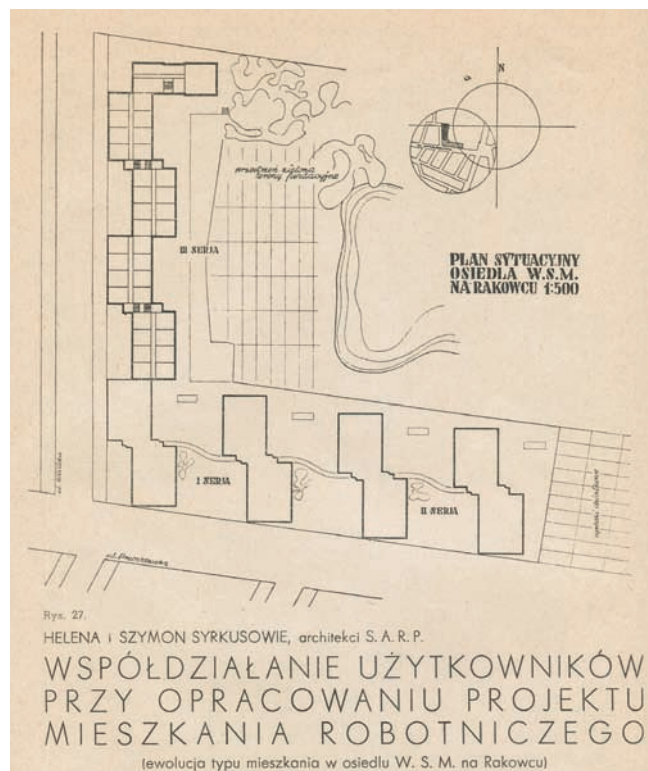
4. Poznań, housing estate for the homeless – estate plan and house designs, Naramowice, Marian Spychalski, 1934 (source: „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1935, nr 2, s. 33)

warzyw i kwiatów, a instruktor z Ogródów Miejskich pomagał w zagospodarowaniu ogródków⁷. Zadbano o zaplecze społeczne: zbudowano świetlicę z boiskiem, przedszkole i szkołę podstawową, mieszkańcy sami wybierali zarząd osiedla. Można więc traktować osiedle jako swego rodzaju eksperyment społeczny, mający na celu życiową resocjalizację bezdomnych i ich aktywizację zawodową, tym bardziej, że oprócz udziału w budowie domu przewidywano np. dla kobiet chałupniczą produkcję zabawek.

Władze miasta świadomie zrezygnowały z budowy „domów zbiorowych, wielomieszkaniowych o normalnej masowej konstrukcji (...), uznając, że ich budowa „wymagała po pierwsze większych kapitałów, a po drugie komorne za mieszkanie w takich domach, nawet przy najoszczędniejszej budowie, przekraczałyby możliwości płatnicze bezrobotnej biedoty”⁸. W kolejnych latach powstawały na peryferiach Poznania inne, mniej ambitne społecznie osiedla dla bezdomnych, na przykład baraki na Zawadach z mieszkaniami składającymi się z niewielkiego przedsionka, pokoju, spiżarni i WC. Na każdym osiedlu przewidziano uprawne działki dla lokatorów oraz place zabaw. Najpoważniejszym problemem był niewątpliwie brak sieci wodno-kanalizacyjnej, co wynikało z ich lokalizacji na nieuzbrojonych, należących do samorządu terenach podmiejskich.

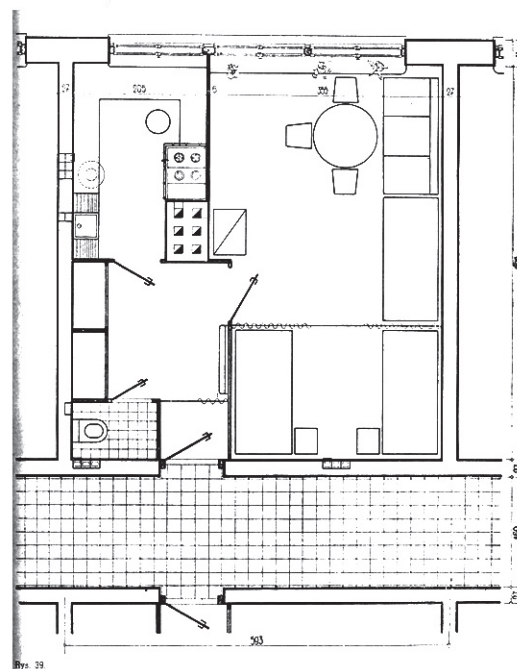
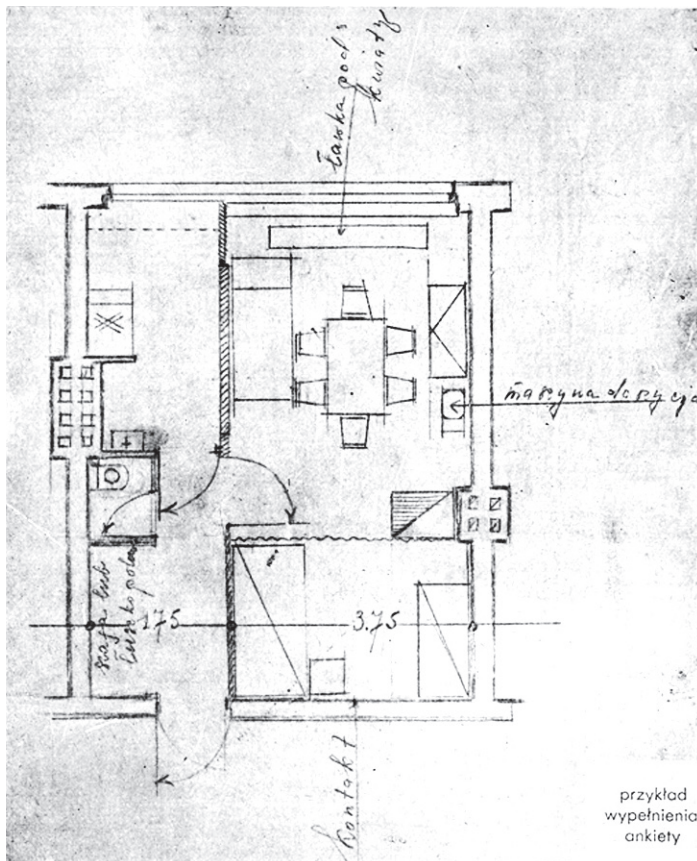
7. W. Czarnecki, ibidem s. 87.

8. Ogródkowe osiedle mieszkaniowe w Poznaniu, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1935, nr 2, s. 33-35.



5. Warszawa, robotnicze osiedle mieszkaniowe WSM na Rakowcu, proj. Helena i Szymon Syrkusowie, 1934 (źródło: *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 22)

5. Warszawa, housing estate of the Warsaw Housing Cooperative, Rakowiec, Helena and Szymon Syrkus, 1934 (source: *Workers' housing estates. Studies and experiences of the first decade*, Warszawa 1937, s. 22)



6. Warszawa, mieszkania WSM na Rakowcu, proj. Helena i Szymon Syrkusowie, 1934 (źródło: *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 29)

6. Warszawa, apartments in Rakowiec workers' housing estates, design Helena and Szymon Syrkus, 1934 (source: *Workers' housing estates. Studies and experiences of the first decade*, Warszawa 1937, s. 29)

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa - robotnicze mieszkania na Rakowcu

Podobnie jak większość instytucji, również Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zareagowała na kryzys bezdomności ze znacznym opóźnieniem. Brak funduszy spowodował zapaść budowlaną, ale istniejące zasoby pozwoliły w 1930 roku na zakup uzbrojonego terenu na Rakowcu⁹. Budowa mieszkań ruszyła dopiero w 1934 roku po uzyskaniu pożyczki z TOR¹⁰. Projekt Heleny i Szymona Syrkusów powstał według nowych wytycznych władz WSM, które zalecały architektom maksymalną tanią budowę i niskie czynsze, przede wszystkim przez zmniejszenie powierzchni mieszkań (il. 5). Gdy spółdzielnia powstała w 1927 roku, pierwszy typ mieszkania robotniczego miał wielkość 60-65 m² z dwoma pokojami, dużą kuchnią z wanną, ze spiżarnią, małym korytarzem i osobnym WC¹¹. Szybko okazało się, że tak duży metraż był poza zasięgiem przeciętnej rodziny robotniczej¹², a od 1930 roku nastąpił napływ do WSM zubożałych rodzin inteligentnych.

Przeznaczone dla 200 rodzin z dziećmi mieszkania na Rakowcu z jednym pokojem z wnęką sypialną, kuchnią, małym przedpokojem i WC miały 32,6 m², co odpowiadało mieszkaniom 1,5 izbowym, zgodnie z pierwszymi normatywnymi WSM przeznaczonymi dla osób samotnych (do 1931 roku)¹³. Choć skromność mieszkań traktowano jako „krok w tył” w stosunku do realizacji na Żoliborzu, to jednak dzięki temu zapewniono zakwaterowanie większej liczby lokatorów. Wielkość tych mieszkań była zgodna z wytycznymi Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, zalecającymi budowę mieszkań społecznie najpotrzebniejszych jako 1- i 2-pokojowych o powierzchni 30-36 m², co było warunkiem uzyskania wsparcia finansowego (il. 6). Nawiązując do idei awangardowych, architekci jako priorytet postrzegli odpowiednie nasłonecznienie mieszkań, co pociągnęło za sobą zmianę rozplanowania działki i ustawienie domów na linii północ-południe. Dzięki temu każde jednoraktowe mieszkania uzyskało oświetlenie od wschodu lub zachodu. Przesunięcie osi korytarza przy klatkach schodowych doświetliło jasne przestrzenie wspólne, które, jak wynika z aranżacji zdjęć, były też miejscem zabaw dla dzieci. (il. 7) Oprócz zielonych terenów sąsiedzkich między domami architekci zaplanowali na obrzeżu małe działki, odstępując tym samym od idei kolektywnej uprawy.

9. H., Sz. Syrkusowie, *Współdziałanie użytkowników przy opracowaniu projektu mieszkania robotniczego (ewolucja typu mieszkania w osiedlu WSM na Rakowcu)*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 27.

10. O osiedlu na Rakowcu i jego związkach z zielenią pisze: E. Perlińska-Kobierzyńska, *Eksperymentalne osiedle w przestrzeni miejskiej. WSM Rakowiec w Warszawie*, [w:] *Architektura XX wieku jej ochrona i konserwacja w Gdyni i w Europie*, 5 tom *Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni*, M.J. Sołtyś, R. Hirsch (red.), Gdynia 2020, s. 61-66.

11. K. Olszewski, *Ocena typu mieszkania przez lokatorów* [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 45.

12. Ł. Heyman, *Nowy Żoliborz 1918-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1978, s. 91. Na Żoliborzu stopniowo ograniczano tę powierzchnię.

13. K. Olszewski, *Ocena typu mieszkania przez lokatorów*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa 1937, s. 47.

Zgodność z koncepcjami awangardowymi wyrażała się głównie w preferowaniu zabudowy wielorodzinnej jako najbardziej odpowiedniej dla budownictwa społecznego. Choć w polskim piśmiennictwie nie podkreślano szczególnie tego zagadnienia, awangardowa koncepcja małego mieszkania zakładała przemiany struktury i funkcjonowania rodziny, co mocno wybrzmiało w referacie Waltera Gropiusa na II Kongresie CIAM. Zgodnie z jego prognozami miała rosnąć liczba mniejszych rodzin, osób samotnych i samodzielnie wychowujących dzieci¹⁴. W związku z tym „*byłoby błędem traktowanie najmniejszego mieszkania jako formy prowizorycznej, bowiem duży popyt na małe mieszkania i mieszkania indywidualne (...) odpowiada realnej potrzebie*”¹⁵.

Przeprowadzone w początku lat 30. badania WSM wskazały jednak, że również „*osiedle domów szeregowych z ogródkami gospodarczymi lub kwietnikiem*”¹⁶ może być drogą do wychodzenia z bezdomności, a koszt budowy domu jest niższy niż koszt jednego mieszkania w domu wielorodzinnym¹⁷. W czasopiśmie „*Dom Osiedle Mieszkanie*”¹⁸ zaprezentowano kilka typów domów szeregowych o powierzchni około 32 m² z przyległym ogrodem uprawnym. Prócz głównego pokoju zaplanowano w nich jedynie WC, a konsekwencją obniżonego metrażu była rezygnacja z osobnych sypialni na rzecz wnek do spania. Podobieństwo z domami w Naramowicach wynikało z dążenia do maksymalnie funkcjonalnego układu pomieszczeń na niewielkiej powierzchni, na której mieściłaby się rodzina z kilkorgiem dzieci. Istotna różnica polegała na kreowaniu nowego wyposażenia: mniejszych i prostych mebli, wbudowanych szaf itp., co wynikało z programowego dążenia awangardy do kształtowania nowych przyzwyczajeń lokatorów.

Problematyce małych domów była poświęcona też wystawa „*Tani dom własny*”, zorganizowana w Warszawie w 1932 roku przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej i Związek Miast Polskich¹⁹. Prezentując projekty domów, redakcja uznała za stosowne podkreślić, że „*nie ma w tem żadnej sprzeczności, żadnej 'zmiany frontu', ani nawet chwilowego odchylenia. Obydwie formy mieszkania [tj. w domach jedno- i wielorodzinnych] są konieczne*”²⁰. Wśród 23 zaprezentowanych projektów przeważały domy o po-



7. Warszawa, klatka schodowa w osiedlu na Rakowcu, proj. Helena i Szymon Syrkusowie, 1934 (źródło: *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa 1937, s. 24)

7. Warszawa, staircase in Rakowiec Workers' housing estates, design Helena and Szymon Syrkus, 1934 (source: *Workers' housing estates Studies and experiences of the first decade*, Warszawa 1937, s. 24)

wierzchni użytkowej między 45 a 70 m², a więc przeznaczone dla osób czy rodzin, które miałyby zachować swoje wymagania mieszkaniowe budując tańsze, a niekoniecznie mniejsze domy. Głównie dla takich inwestorów opracowano broszurę „*Tani dom własny*. Poradnik dla chcących budować”²¹. Jedynie trzy projekty próbowały rozwiązać problem najmniejszej powierzchni około 30 m², a więc mieszkań, które mogłyby rozwiązać problem bezdomności szerokich rzesz społeczeństwa (il. 8).

Firmowany przez WSM projekt Romualda Gutta i Józefa Jankowskiego (nr 7) był parterowym domem drewnianym w kształcie kubicznej kostki o powierzchni 32,60 m² z pokojem mieszkalnym z aneksem sypialnym (18 m²), kuchnią z miejscem do spania (6 m²), łazienką (2 m²), komórką i przedpokojem. Gdyńskie Biuro Architektoniczne Włodzimierz Prochaska i Tadeusz Jędrzejewski na powierzchni 32,86 m² zaprojektowało pokój z jednym miejscem do spania oraz dwoma alkowami (18,17 m²), wnekę kuchenną (14,14 m²),

14. J. Gantner, *Bericht über den II. Internationalen Kongress für Neues Bauen, Frankfurt-M.*, 24. bis 26. October 1929, DNF 11/1929, w: *Neues Bauen, Neues Gestalten. Das Neue Frankfurt/ die neue Stadt. Eine Zeitschrift zwischen 1926 und 1933*, H. Hirdina (red.), Dresden, 1984, s. 91.

15. J. Gantner, *ibidem*, s. 91.

16. S. Tołwiński, *Praca badawcza podstawą działalności*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 7.

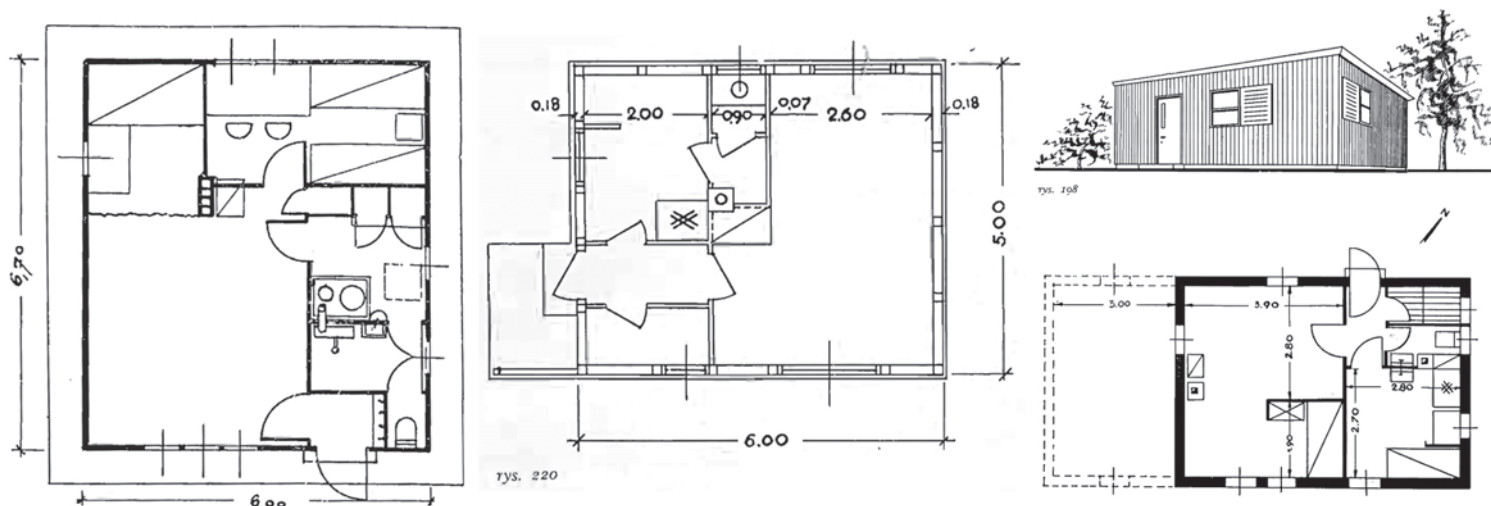
17. Tak wynikało z obliczeń Mieczysława Neufelda, [w:] tenże, *Dom wielopiętrowy czy jednorodzinny*, „*Dom Osiedle Mieszkanie*” 1930, nr 3, s. 7-10. Autor przekonywał, że budowa 5 domów jednorodzinnych jest porównywalna z 4 mieszkaniami, a w domach można uzyskać lepszą dyspozycję pomieszczeń.

18. *Studia nad budową tanich domów jednorodzinnych w osiedlach podmiejskich*, „*Dom Osiedle Mieszkanie*”, 1932, nr 11-12, s. 34-42. Zaprezentowano projekty zespołu „U”: J. Chmielewski, S. Filipkowski, B. Kulesza, H. Kurkiewicz, L. Tomaszewski, J. Żakowski.

19. Projekty zostały zaprezentowane w specjalnym numerze: „*Dom, Osiedle, Mieszkanie*” 1932, nr 7-8. Choć w założeniach wystawy preferowano maksymalną wielkość domu 60m², to jednak wielu architektów prezentowało budynki o powierzchni ponad 70-95 m².

20. *Artykuł redakcyjny*, „*Dom, Osiedle, Mieszkanie*” 1932, nr 7-8, s. 3.

21. *Tani dom własny. Poradnik dla chcących budować*, staraniem Komitetu wystawy Tani dom własny, Warszawa 1932.



8. Warszawa, projekty tanich domów, 1932. proj. Włodzimierz Prochaska i Tadeusz Jędrzejewski (po lewej), proj. Julian Zahrt (w środku), proj. Romuła Gutt i Józef Jankowski (po prawej), (źródło: „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 7 i 8, s. 12)

8. Warszawa, cheap house designs, 1939, design: Włodzimierz Prochaska and Tadeusz Jędrzejewski (on the left); Julian Zahrt (inside); Romuła Gutt and Józef Jankowski (on the right), 1932 (source: „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 7-8, s. 12)

umywalnię z prysznicem ($2,03 \text{ m}^2$) i klozet ($0,75 \text{ m}^2$). Najmniejszy dom na powierzchni 30 m^2 zaproponował mistrz ciesielski Julian Zahrt (nr 17). Prosta bryła urozmaicał zewnętrzny ganek w formie pergoli, we wnętrzu wydzielono przedpokój, kuchnię z wejściem do WC i umywalni oraz pokoju, w którym można było wydzielić część sypialną. Zapewne też w kuchni przewidziano miejsce do spania. Podstawowa różnica między projektami polegała na wygospodarowaniu miejsc do spania zapewniających choćby minimalną prywatność. Pod tym względem wyróżnia się projekt architektów z Gdyni, którzy przewidzieli osobny pokój dla dzieci i alkowę dla rodziców, oddzieloną zasłoną od pokoju dziennego.

Podsumowanie

Podejmowane w latach międzywojennych w miastach polskich próby złagodzenia problemu bezdomności pokazują, że w najtrudniejszym czasie na początku lat 30. bezdomni byli w większości pozbawieni jakiegokolwiek opieki i dopiero po uzyskaniu pewnej stabilizacji finansów publicznych mogły pojawić się konkretne działania. W sytuacji, gdy priorytetem stało się zapewnienie podstawowego schronienia o akceptowalnym standardzie higienicznym, nastąpiło zbliżenie projektów awangardowych i bardziej zachowawczych, bowiem zakwaterowanie rodziny na zminimalizowanej powierzchni wymuszało redukcję pomieszczeń i łączenie funkcji. Priorytetem stało się zapewnienie w mieszkaniu światła i powietrza, a prywatność członków rodziny schodziła na dalszy plan. Wysoki koszt jednostkowy domów wielorodzinnych skłaniał – zarówno w Europie jak i w Polsce – do zainteresowania domami z ogrodem, co z kolei wymagało od awangardy rezygnacji, przynajmniej czasowej, z idei domu społecznego. Okazało się też, że nowoczesne rozwiązania i materiały były zbyt drogie i unikalne bez odpowiednio rozwiniętego zaplecza przemysłowego.

Choć to awangarda skutecznie propagowała zasady zdrowego mieszkania: światło, zieleń, powietrze, to jednak bazowała na koncepcjach reformatorskich, które wcześniej wypracowane zostały w opozycji do ciemnych i wilgotnych mieszkań w slumsach czy suterrenach kamienic. Poszczególne realizacje niekiedy różniły się jednak znacznie standardem wyposażenia, co było między innymi konsekwencją zaopatrzenia danego terenu w infrastrukturę. Przykładowo – brak instalacji wodno-kanalizacyjnej w Naramowicach wynikał z faktu, że osiedle powstało na terenach przyłączonych do Poznania po reformie administracyjnej w 1924 roku, traktowanych jako dalekosiężna rezerwa terenowa miasta. Natomiast zakup uzbrojonych gruntów na Rakowcu, który pozwolił na instalację wodociągową i kanalizacyjną w mieszkaniach WSM, wynikał z utrzymania wyższych standardów, akceptowalnych w niedalekiej przyszłości.

Wymuszone koniecznością podobieństwo form nie doprowadziło do zniwelowania różnic ideowych. Awangarda nie rezygnowała z koncepcji mieszkań przyszłości, współtworzących nowego człowieka. Ankiety dotyczące zadowolenia lokatorów WSM pokazują, że dla architektów nowe zadania projektowe były dużym wyzwaniem oraz że często błędne okazywały się ich wyobrażenia o potrzebach rodziny robotniczej. Opinie lokatorów spowodowały korekty układu pomieszczeń w kolejnych mieszkaniach na Rakowcu, ale dyskusje między architektami a lokatorami były też okazją do edukowania mieszkańców i propagowania nowego stylu życia. W tym kontekście tworzenie w Poznaniu osiedli o wyrażnie tymczasowym, pragmatycznym charakterze wydaje się pozbawione ambicji ideowych i respektuje obyczaje lokatorów. Można powiedzieć, że w tym porównaniu „niezdefiniowany”, realny człowiek został skonfrontowany z wizją nowego, zoptymalizowanego człowieka przyszłości. Podczas gdy tymczasowe osiedla w naturalny sposób przemieniały niepostrzeżenie razem z rozwojem cywilizacyj-

nym, to narzucanie zunifikowanych typów mieszkania i kolektywnego modelu życia, podporządkowanego maszynistycznym standardom doprowadziło później ostatecznie do postmodernistycznej krytyki tez awangardowych pod koniec XX stulecia.

Istotne różnice ujawniły się w podejściu do ograniczania powierzchni tanich mieszkań: samorząd traktował to jako tymczasową konieczność ekonomiczną. Wprowadzona przez władze Poznania możliwość wykupu działek w Naramowicach i obliczenie okresu amortyzacji pozwalają przypuszczać, że przewidywano po pewnym czasie budowę nowych domów o wyższym standardzie.

Natomiast dla awangardy zmniejszenie powierzchni było oznaką nowoczesności, podobnie jak optymalnie zagospodarowane kajuty statków czy przedziały kolejowe²². Walter Gropius na kongresie we Frankfurcie mówił, że: „z biologicznego punktu widzenia zdrowy człowiek potrzebuje w mieszkaniu najpierw światła i powietrza, natomiast tylko niewielką

przestrzeń”²³, w której czynności domowe podlegałyby racjonalizacji, celowości i optymalizacji. Na marginesie głównego wątku artykułu można się zastanowić, czy poszukiwanie optymalnego zagospodarowania małej przestrzeni nie stało się początkiem popularności domów weekendowych, na co wskazywałby projekt takiego domu autorstwa Lecha Niemojewskiego²⁴ oraz późniejszy dom letniskowy Le Corbusiera w Cabanon w Roquebrune-Cap-Martin z 1951 roku.

Zarówno głosy postmodernistycznej krytyki, jak kwestia minimalnej powierzchni mieszkań pozwalających na godne życie z zachowaniem niezbędnej prywatności w obliczu prognozowanego wzrostu miast i rosnącej liczby mieszkańców są niewątpliwie zachętą do ponownego rozważenia koncepcji minimalnego mieszkania i jego standardów jako wyzwania dla współczesności i przyszłości.

22. Sz. Syrkus, *II Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej. Frankfurt nad Menem, 24–26 października 1929 r.*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 9, s. 16–21.

23. J. Gantner, *Bericht über den II. Internationalen Kongress für Neues Bauen, Frankfurt-M., 24. bis 26. October 1929*, DNF 11/1929, w: *Neues Bauen, Neues Gestalten. Das Neue Frankfurt/ die neue Stadt. Eine Zeitschrift zwischen 1926 und 1933*, H. Hirdina (red.), Dresden, 1984, s. 92.
24. H. Faryna-Paszkiewicz, *Eksperymentalna wystawa „Tani Dom Własny” w czasie kryzysu 1929*, <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/eksperymentalna-wystawa-tani-dom-wlasny-w-czasie-kryzysu-1929-aa-91vc-VVUu-MLQN.html>

Bibliografia

- Artykuł redakcyjny, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 7-8, s. 1-2
- W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta*, t. 2, 1931-1939, H. Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko (opracowanie), Poznań 2006, s. 86
- H. Faryna-Paszkiewicz, *Eksperymentalna wystawa „Tani Dom Własny” w czasie kryzysu 1929*, <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/eksperymentalna-wystawa-tani-dom-wlasny-w-czasie-kryzysu-1929-aa-91vc-VVUu-MLQN.html>
- J. Gantner, *Bericht über den II. Internationalen Kongress für Neues Bauen, Frankfurt-M., 24. bis 26. October 1929*, DNF 11/1929, [w:] *Neues Bauen, Neues Gestalten. Das Neue Frankfurt/ die neue Stadt. Eine Zeitschrift zwischen 1926 und 1933*, H. Hirdina (red.), Dresden, 1984
- H. Grzeszczuk-Brendel, *Mieszkanie w mieście. Poznań w kontekście europejskich reform mieszkaniowo-urbanistycznych*, Poznań 2018
- Ł. Heyman, *Nowy Żoliborz 1918-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1978
- W. Korzeniewski, *Mieszkania społecznie najpotrzebniejsze. Wczoraj i dzisiaj*, <https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.desklight-91990d71-2b04-40e5-abc5-271454430aff/content/pa>
- M. Leśniakowska, *Lekceważone córki Almae Mater – pionierki architektury w Polsce*, [w:] *Architektura i wnętrza 1905–1923*, J. Kucharzewska, J. Malinowski (red.), Toruń 2007, s. 161–175
- M. Leśniakowska, *Barbara Brukalska: subtelna budowniczka płaszczyzn i form*, [w:] *Architektki*, Tomasz Kunz (red.), Kraków 2016, s. 37–45
- M. Leśniakowska, *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna” (wstęp do architektury modernizmu)*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2004, nr 1–2, s. 179–196
- M. Neufeld, *Dom wielopiętrowy czy jednorodzinny*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930, nr 3
- *Ogródkowe osiedle mieszkaniowe w Poznaniu*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1935, nr 2
- K. Olszewska, *Osiedle Maltańskie zniknie z mapy Poznania?*, „Głos Wielkopolski” 2015, 25.08
- K. Olszewski, *Ocena typu mieszkania przez lokatorów*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa, 1937, s. 43-51
- *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa 1937
- E. Perlińska-Kobierzyńska, *Eksperymentalne osiedle w przestrzeni miejskiej. WSM Rakowiec w Warszawie*, [w:] *Architektura XX wieku jej ochrona i konserwacja w Gdyni i w Europie*, 5 tom *Modernizm w Europie - modernizm w Gdyni*, M. J. Sołtysik, R. Hirsch (red.), Gdynia 2020, s. 61-66
- G. Piątek, *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939*, Warszawa 2022
- Sz. Syrkus, *II Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej. Frankfurt nad Menem, 24–26 października 1929 r.*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1929, nr 9
- H., Sz. Syrkusowie, *Współdziałanie użytkowników przy opracowaniu projektu mieszkania robotniczego (ewolucja typu mieszkania w osiedlu WSM na Rakowcu)*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa 1937, s. 22-34
- *Studia nad budową tanich domów jednorodzinnych w osiedlach podmiejskich*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1932, nr 11-12
- A. Szczerski, *Modernizacje. Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918-1939*. Łódź 2010. Publikacja towarzysząca wystawie: *Modernizacje 1918-1939. Czas przyszły dokonany*, Muzeum Sztuki w Łodzi, 11.03-30.05.2010
- *Tani dom własny. Poradnik dla chcących budować*, staraniem Komitetu wystawy Tani dom własny, Warszawa 1932
- T. Toeplitz, *Bilans wystawy „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1930*, nr 4
- S. Tolwiński, *Praca badawcza podstawą działalności*, [w:] *Osiedla robotnicze. Studia i doświadczenia pierwszego dziesięciolecia*, Warszawa 1937, s. 2-8
- A. Turowski, *Budowniczości świata, z dziejów radykalnego modernizmu w sztuce polskiej*, Kraków 2000
- F. Wichert, *Die Neue Baukunst als Erzieher*, „Das Neue Frankfurt” 1928, nr 11-12, s. 233-235
- I. Wiśłocka, *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Warszawa 1968